Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 30-VIII-50 A

Nr 238 (1508)
ROK V.

ŚRODA

Ruch pokoju budzi lęk wśród podżegaczy

W Londynie rozpoczyna się kolejna sesja komitetu wiceministrów spraw zagranicznych krajów sygnatariuszy paktu atlantyckiego, które w początkach bieżącego miesiąca zrewidowały pod naciskiem USA budżety wojskowe i znacz nie zwiększyły fundusze wyasygnowane na wyścig zbrojeń.

Tak np. rząd francuski postanowił w przyszłym roku finansowym wydać na cele wojenne o 18 proc. więcej, niż w roku bieżącym.

Jednakże gorączkowy ten wyścig nie zadawala jeszcze amerykańskich podżegaczy wojennych. Rządy zachodnio-europejskie otrzymały z Waszyngtonu rozkaz przedstawienia dokładnych danych o rozmiarach „dodatkowych wysiłków wojskowych". Utrzymane w wiernopoddańczym tonie raporty rządów: Francji, Anglii i innych satelitów USA o podjęciu nowych zobowiązań wojskowych uznał Waszyngton za niewystarczające. Wzmagając nacisk na państwa europejskie, Stany Zjednoczone zwołały komitet wiceministrów, aby za jego pośrednictwem dokonać jeszcze bardziej bezceremonialnej ingerencji do spraw wewnętrznych tych krajów.

Podżegacze wojenni zmuszeni są obecnie przyznać, że realizacja agresywnych planów napotyka na coraz większe trudności. Nie należy się więc dziwić, że — jak się spodziewa prasa angielska — jedną z głównych kwestii figurujących na porządku dziennym sesji będzie sprawa „kryzysu zaufania". Jak donosi agencja Reutera — mowa jest o spadku prestiżu USA wśród satelitów, w związku z ponoszonymi w Korei porażkami. Ratując swój zachwiany autorytet, Amerykanie usiłują przywołać swych satelitów do porządku i domagają się najspieszniejszego wysłania do Korei wojsk angielskich i francuskich.

Wzrastający ruch w obronie Pokoju budzi lęk w sercach podżegaczy.

Pamięci bohaterów AL



Dnia 25 sierpnia przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, gen. Witold-Jóźwiak i sekretarz generalny Związku, Passini, złożyli wieniec na grobie członków dowództwa AL.

Robotnicy zwycięsko realizują Czyn Kongresowy

Rośnie fala zobowiązań

w odpowiedzi na apel kop. „Wieczorek"

Ponad milion dodatkowych ton węgla przysporzą Polsce Ludowej górnicy Śląska

WARSZAWA. — Potężną falą idzie przez cały kraj Czyn Kongresowy. Meldunki o wykonaniu zobowiązań i nowe zobowiązania — oto czym wita lud pracujący Polski Kongres Obrońców Pokoju.

Klasa robotnicza da krajowi setki tysięcy dodatkowych ton węgla i stali. Wezwanie górników kopalni „Wieczorek" do podjęcia nowych długookresowych zobowiązań produkcyjnych, szerokim echem odbiło się wśród załóg górniczych wszystkich kopalń węgla kamiennego w Polsce.

Ogółem w górnictwie na apel załogi „Wieczorka" odpowiedziało 927 brygad kopalnianych.

W wyniku realizacji podjętych zobowiązań, załogi górnicze dadzą ponad planową produkcję 1.095 tys. ton węgla.

Meldunki napływające z poszczególnych kopalń donoszą o sukcesach załóg górniczych, które w pełni realizują podjęte zobowiązania.

Do coraz potężniejszej fali zobowiązań dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, włączyły się również załogi hut „Zawiercie" i „Bobrek"

Nowe tony dodatkowej produkcji przysporzy gospodarce narodowej realizacja zobowiązań, podjętych przez załogę huty „Sosnowiec". Robotnicy cynkowni, ocynkują do końca bm. dodatkowo 5 ton rur.

WARSZAWA. — Prezydent RP otrzymał liczne depesze z kopalń i zakładów produkcyjnych całego kraju. Robotnicy zobowiązują się w nich — w odpowiedzi na apel kopalni im. Wieczorka — do zwiększania wydajności pracy przez pełne wykorzystanie maszyn i narzędzi, umasowienie współzawodnictwa we wszystkich jego formach, oraz meldują o podjęciu zobowiązań produkcyjnych na rok bieżący.

Wszystkie depesze kończą się słowami wyrażającymi gorącą miłość robotników do Polski Ludowej i jej Prezydenta Bolesława Bieruta oraz do wielkiego Związku Radzieckiego i chorążego Obozu Pokoju Józefa Stalina.

1-go września Kongres Pokoju

WARSZAWA. — W dniu 1-go września br. w auli Politechniki Warszawskiej o godz. 10,15 rozpocznie dwudniowe obrady I Polski Kongres Obrońców Pokoju.

W Kongresie weźmie udział ponad 1300 delegatów wybranych w całym kraju oraz delegacje zagraniczne.

Kongres podsumuje dotychczasowy dorobek polskiego ruchu Obrońców Pokoju, wytyczy zadania na następny okres oraz dokona wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i delegacji na Światowy Kongres Pokoju.

Pomyślny przebieg kuracji P. Togliatti'ego

RZYM. — Dziennik „Unita" donosi, że kuracja Togliattiego w szpitalu miasta Ivrea ma normalny przebieg pod troskliwą opieką lekarzy.

Ustały już prawie zupełnie bóle, które Togliatti odczuwał w pierwszych dniach po wypadku samochodowym.

Znaczne straty napastników

Koreańska Armia Ludowa wzmogła natarcie na całym froncie

PEKIN. — Ogłoszony w Phenjan 29 sierpnia wieczorem komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Na wszystkich frontach wojska ludowe prowadzą zaciekłe walki odpierając kontrataki wojsk amerykańskich i lisynmanowskich i **zadając dotkliwe ciosy nieprzyjacielowi.**

Wojska ludowe, które wyzwoliły Uihong, stoczyły zaciekłe walki i posuwają się w dalszym ciągu na południe. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty w ludziach i sprzęcie. W walkach na południe od Uihong **nieprzyjaciel stracił przeszło 1.200 zabitych i rannych i ponad 200 jeńców. Wojska ludowe zdobyły przy tym 35 dział, 50 ciężkich karabinów maszynowych i wiele innego sprzętu.**

O pokój i jedność Niemiec

III Kongres Zw. Zawodowych NRD

rozpoczyna dziś w Berlinie swe obrady

BERLIN. — Dziś rozpoczyna się w Berlinie III Kongres Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB), na który przybywają również delegacje zagraniczne.

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przesłał III Kongresowi FDGB serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia skutecznej pracy.

Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wystosował do kierownictwa FDGB, z okazji rozpoczynającego się kongresu, pismo, w którym oświadcza m. in.:

Walka o rozwiązanie wielkich, żywotnych problemów narodu niemieckiego, a zarazem walka o pokój będzie tym skuteczniejsza, im bardziej Wolnym Związkom Zawodowym uda się wyzwolić większość ludności spod wpływu imperialistów i ich sługusów, im bardziej zdołają one umocnić jedność klasy robotniczej i poprowadzić do walki jak najszersze masy całego narodu.

* * *

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Berlina, na III Kongres Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) 6-osobowa delegacja związkowców polskich z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych W. Kłosiewiczem na czele.

„Nie ścierpimy inwazji agresorów"

Naród chiński protestuje

przeciwko prowokacji lotnictwa amerykańskiego

Potężna fala oburzenia ogarnia chińskie masy ludowe

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że chińskie organizacje masowe uchwalają rezolucje, popierające notę wystosowaną przez ministra Czou En-laia do rządu amerykańskiego oraz wyrażające stanowczy protest przeciwko prowokacyjnemu wtargnięciu samolotów amerykańskich na obszar powietrzny Chińskiej Republiki Ludowej.

Rezolucję protestacyjną uchwalił m. in. Związek Zawodowy Kolejarzy chińskich, liczący 530 tysięcy członków.

„Nie ścierpimy inwazji agresorów amerykańskich ani na lądzie, ani na morzu, ani w powietrzu" — stwierdza rezolucja kolejarzy.

„Wyrzucimy imperialistów amerykańskich" — stwierdzają w swej rezolucji studenci Uniwersytetu Pekińskiego.

Rezolucje protestacyjne uchwaliły także związki zawodowe metalowców i robotników przemysłu chemicznego.

Chiński Komitet Obrońców Pokoju uchwalił rezolucję następującej treści:

„Naród chiński zakłada stanowczy protest przeciwko prowokacyjnej akcji lotnictwa amerykańskiego i domaga się, by Rada Bezpieczeństwa powzięła natychmiast skuteczne środki, by zapobiec naruszaniu chińskiego obszaru powietrznego przez samoloty USA. Naród chiński domaga się wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pokojowego uregulowania problemu koreańskiego".

Podobną rezolucję uchwalił Chiński Komitet Walki przeciwko agresji amerykańskiej na Formozie i w Korei.

Depesza Czou En-laia do Trygve Lie

PEKIN — Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie do przewodniczących rozmaitych organizacji międzynarodowych depesze, stwierdzające, że tzw. delegaci reakcyjnej kliki kuomintangowskiej nie mają prawa zasiadania w tych organizacjach i powinni być z nich usunięci.

„Express" — młodzieży

Rowery

i inne cenne nagrody dla uczestników „Konkursu szkolnego"

Pojutrze — do szkoły. Dla dzieci wielka radość, dla rodziców pewien kłopot. Bo początek roku nauki, to jakby nie było dodatkowe wydatki. Na przybory szkolne, na mundurek, teczkę, książki itd.

Wierny swej tradycji „Express Ilustrowany" urządza specjalny konkurs, w którym będą mogli wziąć udział nawet ci najmłodsi, gdyż jest bardzo łatwy. A że wezmą — nie wątpimy ani na chwilę. Posłuchajcie tylko, jakie nagrody przeznaczyliśmy dla uczestników:

- **rower męski**
- **rower damski**
- **pantofle dla chłopca**
- **pantofle dla dziewczynki**
- **mundurek szkolny**
- **5 teczek**
- **40 kompletów przyborów szkolnych**
- **50 książek.**

Konkurs rozpocznie się już za parę dni. Na czym będzie polegał, jak długo potrwa i inne szczegóły — jutro.

Apel rodzin greckich do Józefa Stalina

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Aten, że w ostatnich dniach delegacja matek, sióstr i żon greckich więźniów politycznych dotkniętych gruźlicą, odwiedziła ambasadę ZSRR w Grecji i wręczyła apel, skierowany na ręce Józefa Stalina.

Apel ten wzywa wszystkich do kampanii o uratowanie więźniów politycznych, dotkniętych gruźlicą, którym grozi śmierć i domaga się od rządu greckiego, by zrewidował te decyzje i umieścił chorych na gruźlicę więźniów w Haidari — miejscu, które odpowiada elementarnym warunkom życia gruźlików i znajduje się w suchym i zdrowym klimacie Attyki.

Zobowiązania budowlanych



Warszawscy robotnicy budowlani podejmują wysokie zobowiązania dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju.

Na zdjęciu: Tynkarze z SPB nr 2, Z. Hibczyński, R. Hibczyński i T. Dąbrowski podpisują zobowiązanie. Grupa tynkarska podjęła się w trzydniowej „Warcie Pokoju" podwyższyć wykonanie normy do 230 proc.

Rzecznik amerykańskich monopoli

Spellman — papieżem?

Kapitaliści Wall Street pragną osadzić w Watykanie swego pupilka

BERLIN. — Omawiając chorobę papieża Piusa XII dziennik „Berliner Zeitung" stwierdza, że w kołach watykańskich mówi się już o nowych kandydatach na tron papieski. W kołach tych twierdzą, że kardynał amerykański Spellman ma bardzo poważne szanse zostania papieżem.

Wiadomo powszechnie, że kardynał Spellman — głowa kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych, zawsze zdradzał pragnienie zajęcia tronu papieskiego. Spellman popierany jest przez Departament Stanu USA oraz przez monopolistów amerykańskich.

Amerykańskie koła kapitalistyczne przez swych licznych przedstawicieli wywierają nacisk na Watykan, by uzyskać wybór Spellmana na tron papieski.

W Ameryce powszechnie znany jest zmysł kardynała Spellmana do interesów: jest on udziałowcem przedsiębiorstw produkujących whisky i coca-cola, a także udziałowcem amerykańskich towarzystw naftowych na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Zdemaskowane zamiary imperialistów

Wielki spisek przeciwko narodowi niemieckiemu

Jak Anglosasi przygotowywali remilitaryzację Niemiec Zachodnich

5 maja 1945 roku nastąpiła bezwarunkowa kapitulacja hitlerowskich Niemiec. Przed uczestnikami koalicji antyhitlerowskiej stanęło zadanie: zrealizować postanowienia dotyczące demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Przeprowadził je, jak wiadomo, jedynie Związek Radziecki i dzięki temu, w październiku 1949 roku można było proklamować Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Inny obrót przybrała sprawa demilitaryzacji w Niemczech Zachodnich. Nie została ona nigdy przeprowadzona. Obecnie znane są niektóre fakty zza kulis amerykańskiej polityki zachowania potencjału wojennego Niemiec Zachodnich.

Zgodnie z wypracowanym przed kapitulacją planem hitlerowskiej Akademii Wojennej i sztabu generalnego, w pierwszej połowie 1946 roku, za cichą zgodą władz alianckich, utworzono sieć kontaktów między wyższymi oficerami Wehrmachtu. Władze okupacyjne zorganizowały specjalne obozy jenieckie, w których umieszczano tylko generałów i oficerów sztabu generalnego.

W Allendorfie, koło Marburga, znalazła się grupa szczególnie starannie dobranych oficerów. Kierownikiem obozu został szef sztabu generalnego Hitlera — generał Halder. Pierwszym zadaniem Haldera było przygotowanie gruntu dla powrotu nazistowskich oficerów do życia publicznego.

Następnego dnia po objęciu przez Adenauera funkcji „kanclerza", odbył on długą konferencję z Halderem. Sztab Haldera, przeniesiony w międzyczasie do Koenigstein, w górach Taunus, pozostaje bezpośrednio pod komendą amerykańską i funkcjonuje jako oddział operacyjny przyszłego sztabu generalnego.

Nie zapomniano oczywiście o kadrach przyszłej armii. Utworzono mnóstwo „organizacji narodowych" byłych oficerów, które mają wielkie wpływy w Bonn.

Na wiosnę 1948 roku remilitaryzacja, zamaskowana, rzecz jasna, rozmaitymi pozorami, zaczęła przybierać realne kształty.

W marcu 1948 r. gen. Clay zaproponował uzbrojenie 500.000 ludzi, przy czym broni miała dostarczyć Ameryka. Armia ta miała stanowić część składową armii USA.

Z końcem grudnia 1949 r. wystąpił przewodniczący komisji obrony narodowej senatu USA, Thomas, z żądaniem zawarcia układu z wasalami z Bonn o utworzeniu nowego Wehrmachtu.

Niemal równocześnie angielski generał brygady, Head, oficjalny doradca wojskowy partii konserwatywnej, opublikował na łamach „Timesa" list otwarty, w którym wypowiadał się za oparciem wszystkich planów strategicznych Zachodniej Europy na współudziale w nich niemieckiej armii najemnej.

16 marca 1950 r. Winston Churchill zażądał w Izbie Gmin wciągnięcia Niemiec w system zbrojeń paktu atlantyckiego. 30 marca stary kamrat Churchilla, Paul Reynaud — grabarz Francji, wypowiedział się również w tym duchu.

Wreszcie w sierpniu br. Churchill zażądał na posiedzeniu tzw. „Rady Europejskiej" uzbrojenia Niemiec Zahodnich i to w bardzo szerokim zakresie.

W tym też okresie zaczęły napływać d· Europy transporty amerykańskiej broni. Równocześnie wykorzystano Niemcy Zachodnie jako poligon dla ćwiczeń wojskowych satelitów amerykańskich. Ćwiczenia miały na celu zapoznanie oficerów krajów atlantyckich z bronią amerykańską. W ćwiczeniach brali udział także oficerowie byłego Wehrmachtu.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach daleko posunięty już proces remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Jednakże naród niemiecki, widząc nie bezpieczeństwo grożące mu ze strony podżegaczy wojennych, zdaje sobie sprawę, że tylko uporczywą i stanowczą walką o pokój może pokrzyżować zamiary imperialistów. Dlatego też lud niemiecki jednoczy się pod sztandarem Frontu Narodowego, który wysuwa w swym programie wyborczym hasła przyjaźni i współpracy między narodami.

Nasze RADY

STAŁY CZYTELNIK ZE ZGIERZA. Nie udzielamy porad prawnych. Wydaje nam się jednak, że za swój postępek został Pan słusznie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

* * *

MARYLA Z UL. KILIŃSKIEGO I „NIESZCZĘŚLIWA UCZENNICA". W sprawie wyboru szkół proszę zgłosić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, w Łodzi, ul. Piotrkowska 125.

* * *

STAŁY CZYTELNIK Z ALEKSANDROWA. Proszę poinformować się w Wyższej Szkole Muzycznej, Łódź, ul. Gdańska 32. O przyjęciu tam decyduje przede wszystkim egzamin wstępny. Na wydział śpiewu solowego uczelnia przyjmuje, bez względu na poprzednie studia wokalne kandydatów.

* * *

M. S. ZMARTWIONY X., STAŁY CZYTELNIK Z ŁODZI I INNI. Wszelkich informacji co do szkół zawodowych zasięgnięcie w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

Więcej troski o robotnika

Musimy wzmóc wysiłki

o podniesienie wydajności i jakości

W ORZZ w Łodzi odbyła się wczoraj odprawa, w której udział wzięli referenci ekonomiczni, współzawodnictwa pracy i członkowie Prezydium Okręgowej Rady Zw. Zaw.
Referat instrukcyjny o zagadnieniach ekonomicznych i współzawodnictwa pracy na tle zadań Planu 6-letniego wygłosił ob. Szałkowski. Następnie odbyła się dyskusja.

Podsumowując wyniki obrad, przewodniczący ORZZ ob. Sumerowski stwierdził, że nie wszyscy dyskutanci wykazali się dostateczną znajomością poruszanych spraw. Instruktorzy współzawodnictwa w wielu zakładach jeszcze źle pracują. Zaniedbane są kluby racjonalizatorów, gdyż instruktorzy, którzy winni się nimi opiekować, nie zdają sobie często sprawy z ich roli i zadań.

Nie zdaje również egzaminu znaczna część mężów zaufania, którzy w swej działalności na pierwszym miejscu powinni postawić troskę o robotnika i przodownika pracy, o jego warunki bytowe i socjalne.

Praca ogniw związkowych szwankuje tam, gdzie nie jest ona oparta na szerokich masach bezpartyjnych. Realizacja Planu 6-letniego wymaga od nas wzmożenia walki o podniesienie wydajności i jakości, o oszczędzanie na wszystkich odcinkach naszego przemysłu i handlu przez wszystkich pracowników.

Żeby sprostać tym zadaniom trzeba podciągnąć na wyższy poziom współzawodnictwo pracy, walczyć z marnotrawstwem siły roboczej i surowca, polepszyć organizację i dyscyplinę pracy oraz wzmóc czujność klasową. (l)

Jakie filmy zobaczymy we wrześniu?

We wrześniu, poza nowym długometrażowym filmem polskim „Dwie brygady", ujrzymy na naszych ekranach dwa niewyświetlane u nas dotychczas filmy produkcji radzieckiej: dramat historyczny „Stiepan Razin" reż. O. Preobrażenskoj i I. Prawowa oraz „Orzeł Kaukazu", film zrealizowany przez M. Cziaureli'ego według powieści A. Antonowskiej „Wielki Mourawi".

Z filmów produkcji czechosłowackiej ujrzymy film historyczny „Praga roku 1848" reżyserii V. Krski według scenariusza Kratochwila i Vavry oraz serię znakomitych filmów kukiełkowych („Pan Prokouk wynalazcą", „Pan Prokouk filmuje", „Pieśń prerii" i „Kołysanka") jak również szereg barwnych filmów rysunkowych.

Świetlice, kluby fabryczne

frontem do zakładów pracy

Konferencja aktywu świetlicowego w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi zwołana przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy konferencja aktywu świetlicowego świetlic i domów kultury włókniarzy.

Konferencja, w której udział wzięło kilkuset delegatów, miała na celu omówienie całokształtu zagadnień propagandowych oraz mocniejszego powiązania pracy świetlicowej z problemami produkcji.

Odbyła się ona pod hasłem: „Świetlice, kluby fabryczne frontem do zakładów pracy — frontem do zadań produkcyjnych Planu Sześcioletniego".

Ożywione narady trwały przez wiele godzin. Bardziej szczegółowe omówienie tej interesującej konferencji umieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.



W szkołach dla pracujących nauka od 17-ej

Szkoły podstawowe i licealne dla dorosłych mają do spełnienia niezwykle ważne zadanie. Muszą one ułatwić zdobycie wykształcenia ogólnego wszystkim ludziom pracy.

Toteż aby udostępnić je wszystkim pracującym nauka w nich rozpoczynać się będzie codziennie o godz. 17.

Równocześnie kilka szkół dostosuję się do zmian pracy w większych fabrykach. W szkołach tych nauka odbywać się będzie w ciągu dwóch tygodni normalnie, trzeci zaś, kiedy uczniowie pracują po południu, będzie wolny od zajęć szkolnych.

Codzienna nowelka „Expressu"

W pewną noc

Działo się to w Klondyke w tych latach, kiedy tysiące trampów opanowane zostały najstraszniejszą chorobą: gorączką złota.

W ciągu jednej nocy znajdywali ludzie majątki... albo tracili życie. W cieniu ołtarza, na którym tronował bóg Moloch, krzewiły się najstraszniejsze przestępstwa i zbrodnie. Jedni ginęli, inni jak oszalałe mrówki, wędrowali dalej i dalej, szukając kruszczu, który rzekomo daje szczęście.

W tej chwili księżyc świeci bardzo blado, oświetlając niepewnie zimowy las, przez który mkną sanki, zaprzężone w cztery rosłe psy-wilki.

Właśnie za ostatnim zakrętem padł piąty, ale właściciel sań przeciął postronki, zostawił marudera i, trzasnąwszy biczem pognał dalej.

Psy, choć rosłe i silne z natury, wyczerpane były tak kompletnie, że ledwie trzymały się na nogach. A jednak, posłuszne wezwaniu swego pana, gnały dalej.

Jeszcze kwadrans, dwa, takiej szalonej gonitwy, a psy przystanęły i dwa z nich — drżąc i dygocąc upadły na ziemię.

— Przepadłem — pomyślał Billy, a w tej samej chwili zobaczył w pobliżu przydrożną, prowizorycznie skleconą gospodę.

Wewnątrz było ciemno, kiedy jednak wszedł do izby jakiś kobiecy głos zapytał go: „Czego sobie życzysz"?

— Chciałbym się czegoś napić...

Dziewczyna zapaliła lampę i młody człowiek dopiero wtedy zauważył, że go spodyni jest niepospolicie piękna. Takich cudownych włosów i wspaniałych oczu nie widział nigdy w życiu.

— Czy jesteś sama? — spytał, kiedy podała mu szklankę grogu.

— Sama. Ojciec wraca dopiero o świcie.

Spojrzała mu w oczy i Billy zrozumiał momentalnie, że z taką kobietą jak ona, może być szczery.

— Słuchaj — powiedział szybko — mam ze sobą woreczek ze złotym piaskiem, który jest wart wiele tysięcy dolarów. Szajka starego Johnsona wie o tym i dlatego ścigają mnie... Padły mi psy... a oni będą tutaj za parę minut!

— Jak mogłabym ci pomóc? — spoglądała mu dalej w oczy: albowiem chociaż znała wielu mężczyzn, ten wydał jej się najbardziej z nich wszystkich miły i interesujący.

— Weź ten woreczek i wejdź z nim do kuchni! Potem kiedy tamci tu wpadną, wyjdź na podwórze i zatrzymaj się przy sankach, do których zaprzęgnięte są najmocniejsze twoim zdaniem psy. Ja wypadnę po chwili i umknę!

— Dobrze! — rzekła spokojnie. — Możesz mi zaufać.

Chwilę potem usłyszeli głosy ludzkie i szczekanie psów, a zaraz potem weszło do izby sześciu uzbrojonych mężczyzn.

Billy, pijąc drugi kieliszek grogu, udał, że nie poznaje ich: a dziewczyna i jego woreczek ze złotem znajdowały się już w kuchni, a więc w miejscu bezpiecznym.

Stary Johnson zbliżył się ciężkim krokiem do samotnego mężczyzny i, wyciągnąwszy rewolwer, krzyknął:

— Gdzie jest złoto, przeklęty łotrze! Jeśli nie powiesz mi tego w tej chwili, roztrzaskam ci łeb!

Przez niedomknięte drzwi Billy zauważył, że dziewczyna wymknęła się już kuchennym wyjściem na dziedziniec. Skurczył się w sobie, przygotowując się do skoku.

— Gdzie jest złoto! Oddaj je natychmiast! — krzyknął po raz drugi Johnson.

Młody człowiek, rozumiejąc, że nie ma nic do stracenia, rzucił flaszką w lampę i stłukł ją.

W izbie zapanowała ciemność, a zanim zaś Johnson zorientował się w sytuacji, otrzymał tak potężny cios w szczękę, że momentalnie zwalił się z nóg, a Billy roztrąciwszy pozostałych bandytów, wskoczył do kuchni, a stamtąd na podwórze.

Tu, przy pierwszych sankach, stała dziewczyna z woreczkiem w ręku.

— Zdążyłam nawet przeciąć uprząż u tamtych dwóch sań! — szepnęła.

Billy nie odpowiedział nic. Nawet wtedy, kiedy powiedziała: „Jadę z tobą".

Świsnął ostro bat. Zaraz potem huknęły od drzwi wystrzały rewolwerowe, oni jednak wypadli już na drogę i mknęli dalej jak wicher.

Minęły dwie, trzy godziny szalonej jazdy. Zmęczone psy zaczęły ustawać. Ani prośbą ani uderzeniem bicza nie można już było zmusić ich do szybszego biegu.

Billy jednak już się tym nie przejmował.

— Teraz nie dościgną nas tak łatwo!.. Do miasteczka nie jest już zresztą daleko... Tych parę kilometrów możemy przejść na piechotę.

Dopomógł dziewczynie wyjść z sanek.

— A tu jest twój woreczek ze złotem — rzekła nie bez dumy.

— Bardzo ci dziękuję za to, coś dla mnie zrobiła — rzekł Billy biorąc do ręki woreczek i nagle wydłużyła mu się twarz.

— Jakoś ten woreczek jest strasznie lekki! — zauważył.

Rozwiązał go i z piersi jego wyrwał się głośny okrzyk.

— Sól?

Jeszcze głośniejszy okrzyk wyrwał się z ust dziewczyny.

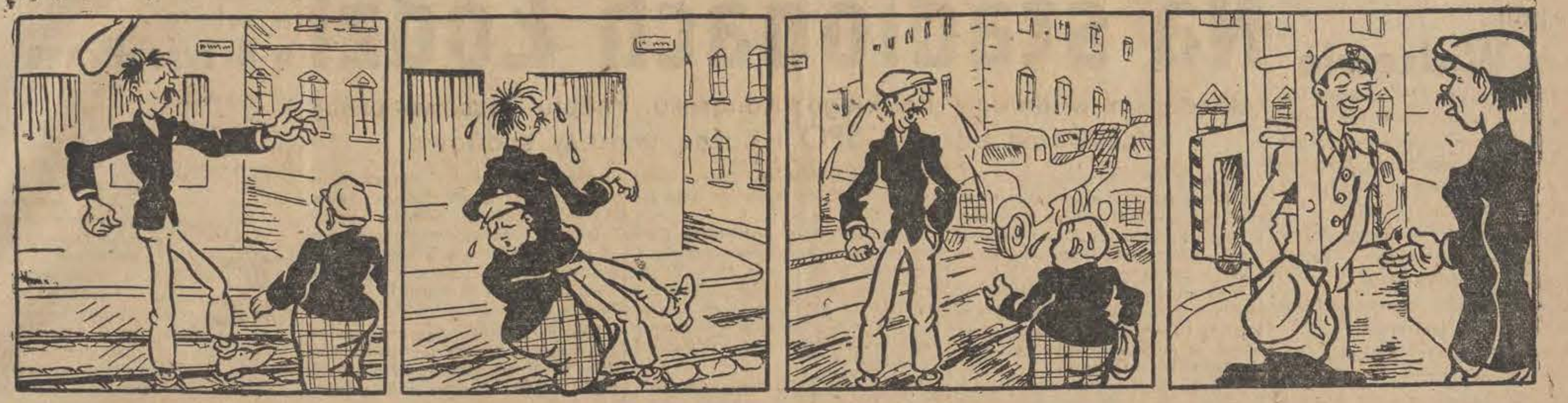
— Boże! I co ja zrobiłam najlepszego! W pośpiechu zamiast twego, porwałam woreczek ze solą... Ale nic! Wrócę tam jutro! Choćbym miała wyrwać to złoto szatanowi z gardła, dostaniesz je z powrotem!

— Może rzeczywiście potrafiłabyś wyrwać je ze szponów szatana, ale nie z chciwych palców Johnsona i jego szajki — rzekł ponuro Billy. Chciał jeszcze rzucić jakieś soczyste przekleństwo, ale jego towarzyszka w tym swoim osłupieniu i zmieszaniu wyglądała tak ślicznie, i z takim oddaniem spoglądała mu w oczy, że pochwycił ją w ramiona.

— Niech zresztą diabli wezmą to złoto! Jesteś dla mnie więcej warta niż wszystkie skarby tego świata! Bo czuję, że jeśli zostaniesz przy mnie na zawsze, zdobędę coś cenniejszego niż złoto: szczęście!

(według Jacka Londona)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Coś stanął nagle, jak wryty? Idziemy dalej!
WICEK: — Dobrze ci mówić „idziemy". Jak mam iść, gdy mi noga wlazła między te rozkopane kostki i ani w te ani wefte!

WICEK: — I co teraz będzie? Dlaczego tego nie naprawią? Jeszcze mnie co przejedzie..
WACEK: — Może cię jakoś wyciągnę z tej pułapki! Ale ty ciężki.... Ufff...

WICEK: — Zobacz, co się dzieje! Samochody stanęły, wstrzymałem cały ruch uliczny!
WACEK: — Poczekaj jeszcze trochę, sprowadzę Pogotowie Budowlane!

WICEK: — Dziękuję ślicznie. Gdyby nie panowie, tkwiłbym tu chyba jeszcze miesiąc, aż nie skończy się naprawa jezdni...
MONTER: — Swoją drogą mogliby się pospieszyć, bo to nie pierwszy wypadek!

Na odlew

Był raz domek...

Był raz domek, prawda to,
nie miał dachu, bo... lato.
MPB — czy wiecie,
że deszcz pada i w lecie?

Czek.

Dożynki łódzkie
3 września na Radogoszczu

I Łódź będzie miała własne dożynki, gdyż w obrębie naszego miasta znajduje się wiele terenów rolnych.

Łódzkie dożynki odbędą się w najbliższą niedzielę 3 września w Radogoszczu. Na program złożą się występy ludowych i robotniczych zespołów świetlicowych oraz korowód dożynkowy, zakończony wspólną zabawą. (v)

Pokoju broni każdy uczciwy człowiek

Na Kongres w Warszawie

wyjeżdża z Łodzi i województwa 84 delegatów

W czwartek po południu odbędą się uroczystości pożegnalne

Orkiestra, wozy propagandowe, sztafety motocyklowe i specjalne autokary — tak będzie wyglądał objazd delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju, ulicami Łodzi, przed wyjazdem do Warszawy.

Program uroczystości pożegnalnych, które odbędą się w czwartek 31 bm., przewiduje zbiórkę wszystkich delegatów z terenu naszego miasta i województwa — razem 84 osoby — na godz. 16 w sali „Melodramu". Do godz. 18 potrwa wspomniany objazd Łodzi, a następnie, przed dworcem Fabrycznym pożegnają ich przedstawiciele ORZZ.

Uczestników obrad czeka w Warszawie cały szereg niespodzianek w postaci najrozmaitszych imprez kulturalnych i sportowych, zwiedzanie miasta i wystaw oraz wiele innych.

Przeprowadziliśmy kilka wywiadów z łódzkimi delegatami na Kongres.

Jadwiga Głażewska, zasłużona mistrzyni i instruktorka sportowa oświadczyła:

— Pokoju broni każdy uczciwy człowiek. Ja mam szczególnie przykre wspomnienia z ostatniej wojny, bo straciłam 6 braci. Nie chciałabym, żeby krew przelana poszła na marne i dlatego szczęśliwa jestem, że mogę wziąć udział w Ogólnopolskim Kongresie Pokoju i czuję się tym niezmiernie zaszczycona.

Ob. Irena Koch, kilkakrotnie nagrodzona przodownica pracy i aktywistka Ligi Kobiet, z Państwowych Zakładów Lin i Powrozów, przystąpiła do współzawodnictwa pracy na apel Marszałka... kiewki by w ten sposób wyrazić swą wolę walki o Pokój.

— Najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym jest nasz Plan 6-letni i nasza nieugięta postawa — powiedziała.

Student Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej ob. Szuflet Włodzimierz stwierdził:

— Świat został zagrożony przez agresję imperialistów anglo-amerykańskich na Korei i przez gwałtowne uzbrajanie Niemiec Zachodnich. Jednak o przyszłych losach ludzkości nie oni będą decydować, a tylko niezłomna wola milionowych rzesz obrońców Pokoju, zgrupowanych wokół Związku Radzieckiego.

Obywatel Trzuskowski Stanisław, miał ciężką młodość w sanacyjnych czasach. Od wczesnej młodości musiał walczyć o kawałek chleba. O nauce w tych warunkach nie było mowy — skończył przed wojną tylko dwie klasy szkoły powszechnej. Obecnie pracuje w „I-szej Rudzkiej" i mimo swoich 45 lat uczy się dalej, a najgorętszym jego pragnieniem jest ukończyć szkołę.

— Byłem oburzony — mówi — bezczelną agresją amerykańskich podżegaczy wojennych na Korei. Jednakże dostali oni dobrą odprawę. Widząc entuzjazm mas i ich twórczy wysiłek dla przedterminowej realizacji Planu 6-letniego — najlepszego wkładu w walkę o Pokój — gorąco wierzę i jestem przekonany, że musimy wygrać. (l)

Jutro na ulicach Łodzi

Capstrzyk młodzieżowy

w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego

Przyjemnie jest po dwumiesięcznym odpoczynku powrócić do szkolnej ławy. Toteż młodzież łódzka da wyraz swej radości już jutro, w przededniu rozpoczęcia roku szkolnego.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, ulicami miasta przeciągnie wieczorem capstrzyk młodzieżowy, w którym udział wezmą uczniowie i uczennice klas VI, VII i VIII szkół podstawowych ogólnokształcących i wszystkich typów szkół zawodowych.

Młodzież, biorąca udział w capstrzyku zbierze się w swoich szkołach o godz. 15. Następnie poszczególne szkoły zbiorą się o 16 na miejscach zbiórki: dzielnice Staromiejska i Bałuty — na ul. Stodolnianej, Śródmieście, Śródmieście Lewa i Prawa oraz Górna Prawa na pl. Barlickiego, Górna Lewa i Prawa oraz Ruda na pl. Niepodległości, Widzewska w Hali Sportowej.

Wymarsz na Plac Zwycięstwa, gdzie nastąpi zbiórka wszystkich szkół, rozpocznie się o 16.30.

Tapczany, kozetki, łóżka

Meble dla ludzi pracy

Od września usprawnienie systemu sprzedaży

Wielkim popytem cieszą się w Łodzi wszekiego rodzaju meble, rozprowadzane przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego. Wpłynęły na to między innymi korzystne warunki sprzedaży ratalnej oraz duży wybór modeli.

We wrześniu Centrala wprowadzi do sprzedaży nowe rodzaje tapczanów w cenie około 45 tys., kozetki po (12 tys. zł.), łóżka, łóżeczka dziecięce, komplety kuchenne i pokojowe, szafy oraz inne rodzaje mebli drobnych jak stoliki pod radia itd.

Od września ulegnie usprawnieniu również system sprzedaży. Sklepy przy Piotrkowskiej 11, Jaracza 42 i nowy przy Rzgowskiej 2 staną się sklepami wzorcowymi. **Klienci będą mogli tam oglądać wszystkie modele produkowanych mebli oraz załatwić wszelkie formalności związane z ich kupnem. Stąd z odpowiednim kwitem udadzą się do magazynów, gdzie otrzymają meble.**

Niewątpliwie innowacja ta w dużym stopniu usprawni sprzedaż. Zlikwiduje się bowiem panujący dotychczas w sklepach CHPD rozgardiasz, spowodowany jednoczesnym przyjmowaniem towaru, jego rozpakowywaniem, podpisywaniem umów na sprzedaż ratalną i wydawaniem mebli. (j)

Nikt nie chciał wierzyć, a jednak...

Szkoła-gigant gotowa!

Wielki sukces budowlanych, którzy mimo dużych trudności wykończyli nowy budynek na przyjęcie dzieci

Przy ul. Wólczańskiej 171-173 gdzie jeszcze rok temu wznosił się mały „przygarbiony" domek, widnieje dziś okazały 3-piętrowy gmach szkolny.

Układa się przed nim chodnik i krawężniki, wykańcza bramy wjazdowe, ale malowane na biało ramy okien i czyste szyby świadczą, iż budowa jest właściwie skończona.

Znikły rusztowania i liny wind, nie słychać warkotu motorów — cały ruch przeniósł się do wnętrza budynku. Wszyscy robotnicy zatrudnieni są przy pracach wykończeniowych. Na pierwszym i drugim piętrze cyklinuje się podłogi i maluje listwy, w auli kładzie się parkiet na scenie, wreszcie na trzecim piętrze zakłada żyrandole i wstawia ławki.

Jeszcze tylko pójdą w ruch odkurzacze i szczotki do froterowania podłóg i — szkoła będzie gotowa na przyjęcie młodzieży.

— Jesteśmy słowni — zwraca się kierownik budowy do przedstawiciela PPB, który przybył zobaczyć, jak daleko posunęły się roboty. — Gdy na jednym z zebrań załogi padł termin pierwszy września, uważałem to za rzecz niemożliwą. Robota była wówczas niemal, że w połowie. Wtedy jednak nie znałem jeszcze dobrze ludzi, którzy pracują na tej budowie. Dzień 1 września stał się dla nich symbolem. Dlatego też gdybym nawet chciał podać nazwiska przodowników, to chyba całej załogi, gdyż wszyscy pracowali z jednakową energią, aby w nowym roku szkolnym dzieci uczyły się w nowym gmachu..

Głos kierownika głośnym echem odbija się wśród białych ścian korytarza. Do rozmowy wtrąca się stary malarz.

— Komukolwiek mówiłem, że szkoła na 1 września będzie gotowa, śmiał się ze mnie i wyciągał rękę do zakładu. Takich zakładów mam na swym koncie osiem. Inni robotnicy również po kilka. Jasne, że i ta niewiara dopingowała każdego do roboty. Wyobrażam sobie jakie będą teraz mieli miny ci, którzy przyjdą tu pojutrze do nas..

Stary malarz ma rację. Wielu było takich, którzy termin podany przez robotników uważali za niemożliwy do wykonania.

Dziś przed okazałym, gotowym już budynkiem gromadzą się ludzie. Wśród starszych widać również dzieci. To uczniowie szkoły. Ci wierzyli jednak w robotników i — nie zawiedli się. Jasne sale, wygodne pokoje do nauki fizyki, chemii i rysunków — nowoczesna szkoła jest gotowa na ich przyjęcie! (j)

Kawał(ty) z Expressu

W rok po ślubie pierwsza scena małżeńska. Po połamaniu figurki porcelanowej, krzykach i spazmach żoneczka trochę się uspokoiła.

— Stajesz się coraz bardziej nieznośny. Wkrótce nie będzie można mieszkać z tobą pod jednym dachem!

— Kiedy? — pyta z błyskiem nadziei w oczach zmaltretowany małżonek.

* * *

Wróżka rozkłada karty i mówi:

— Niech się pani strzeże... Jakaś blondyna prześladuje pani męża i chodzi za nim krok w krok...

— Wobec tego szczerze jej współczuję, bo mój mąż jest listonoszem.

* * *

Mały Adaś zwraca się do swego dziadka.

— Dziadziusiu, kiedyś ty został dziadkiem?

— Jak ty się urodziłeś...

— Toś przedtem nie był?

— Nie...

— To co ja za to dostanę?

PZOM mają czas...

Dostali sklep

ale nic w nim nie robią

Nie tylko MHD nie wykorzystuje przyznanych lokali.

Podobnie przedstawia się sprawa z Państwowymi Zakładami Odzieży Miarowej. Otrzymały one jeszcze w lutym br. sklep przy ul. Piotrkowskiej 175, a choć od tego czasu minęło już pół roku, sklep nadal straszy pustką.

Ciekawe na co czeka PZOM? (a)

Boks w hali na Widzewie

ŁOZB organizuje w niedzielę dn. 3 września o godz. 18 w hali sportowej na Widzewie zawody propagandowe z okazji Krajowego Kongresu Pokoju. Wezmą w nich udział następujący zawodnicy:

Związkowiec Zryw: Nowak, Potocki, Stasiak, Zajączkowski I, Zajączkowski II, Taborek, Skalski.

Ogniwo (Łódź): Strzelecki, Kaczmarek, Gampe, Piotrowski,

Unia (Piotrków); Adamus, Borowski, Maciejczyk,

ŁKS Włókniarz: Różycki, Jędrzejczyk, Lubelski,

Widzew: Stanikowski, Zachara,
Kolejarz (Łódź): Jaśkiewicz,

Sekundantami drużyn będą: Kasznia, Cyran, Garncarek, i Brzęczek.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA” — Aleksander Gergely — godz. 19.15.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT”. —godz. 19,15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE” — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — godz. 19.15.

KINA

ADRIA — Klatka słowicza — 16, 18, 20
BAŁTYK — Powrót Lassie — 17, 19, 21.
BAJKA — As wywiadu — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 32
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Zwariowane lotnisko — 18, 20.
POLONIA — S-S „Orzeł” zaginął— 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — „Maaret” — 18, 20
ROBOTNIK — Elwira Madigan — 17.30, 20.
ROMA — Dwaj panowie F — 18, 20
REKORD — Wołga, Wołga — 18, 20
STYLOWY — Za siedmioma górami 18, 20
ŚWIT — Dubrowski — 18, 20
TĘCZA — Zamieć śnieżna — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Zdradzieckie skały — 16, 18.30, 21.
WISŁA — Wiosna — 16, 18, 20.30,
WŁÓKNIARZ — O świcie — 16.30, 18,30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Płomienie — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Świat się śmieje — 18, 20.

Sportowcy walczą o pokój

Na stadionach Łodzi

odbędą się w dniach Polskiego Kongresu Pokoju masowe próby zdobywania odznaki SPO i liczne imprezy sportowe

W chwili gdy cały naród polski bierze czynny udział w organizowanych obchodach i manifestacjach na rzecz obrony pokoju, sportowcy Polski Ludowej również dadzą wyraz swego stosunku do walki o pokój.

W dniach 1 — 2 września obradować będzie w Warszawie Pierwszy Polski Kongres Pokoju i cały ruch sportowy włączy się do organizowanych z tej racji obchodów i manifestacji.

W Łodzi akcja ta trwa od kilku dni. Rozpoczęto ją już 24 bm. przeprowadzeniem pogadanek w kołach i klubach sportowych. W pogadankach tych wskazywano na znaczenie walki o pokój, specjalnie podkreślając bohaterską i zwycięską walkę narodu koreańskiego z amerykańską agresją. Uchwalone na zebraniach tych rezolucje przekazane będą Kongresowi Oborńców Pokoju w Warszawie.

Na stadionach łódzkich, boiskach, w lokalach klubowych i świetlicach specjalnie udekorowanych transparentami odbędzie się cały szereg ciekawych imprez. Dn. 1 września wyruszy z przed gmachu ORZZ motocyklowa sztafeta pokoju w składzie po jednym motorzyście z każdego powiatu i 20 z Łodzi. Sztafeta ta powiezie obradującemu w Warszawie Kongresowi Pokoju uchwalone rezolucje.

Następnego dnia (sobota) uwaga sportowców łódzkich skupi się na zawodach ligowych ŁKS Włókniarz z Kolejarzem (Poznań). Największe jednak nasilenie imprez, które będą wyrazem stosunku sportu łódzkiego do walki o pokój i próbą sił organizacyjnych naszej kadry działaczy sportowych przypada na niedzielę 3 września.

Od samego rana (godz. 8 — 12) rozpoczną się masowe próby zdobywania norm odznaki SPO w trójboju lekkoatletycznym i pływaniu. Przeprowadzi się również wyścigi kolarskie, jako próbę do SPO.

Miłośników sportu kolarskiego i motocyklowego czekają nielada atrakcje w Helenowie, gdzie o godz. 16 — 19 odbędą się zawody kolarskie połączone z motocyklową gymkhaną (jazdą zręczności). Na torze odbędą się wyścigi sprinterów, wyścig drużynowy i dystansowy na 15 klm.

Dla zawodów lekkoatletycznych (godz 16 — 19) zarezerwowano boisko na Widzewie, na którym ujrzymy czołowych zawodników łódzkich i okręgu, a na stadionie przy ul. Kilińskiego (godz. 16) publiczność dla odmiany będzie świadkiem ciekawego meczu piłkarskiego między II-ligowym Widzewem a Kolejarzem łódzkim. Wreszcie na boisku Stali zmierzą się o godz. 16 drużyny Stal — Budowlani.

Halę na Widzewie zarezerwowano na propagandowe zawody pięściarskie (godzina 18) dwóch teamów, skład których ustalił ŁOZB. Podczas walk publiczność będzie poznawana z systemem jawnego sędziowania.

Na Śląsku walczą bokserzy Łodzi



Na najbliższe spotkanie międzyokręgowe w boksie Łódź — Śląsk, jakie rozegrane zostanie na Śląsku w sobotę 2 września kpt. Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalił następujący skład drużyny łódzkiej.

Kargier, Matecki, Irgang, Marcinkowski, Nagajski, Olejnik, Wieczorek, Jaskóła.

Wrzesiński pierwszy!

Drugi etap wyścigu kolarskiego Szlakiem Pokoju obfitował w defekty

Etap Wałbrzych — Opole był najdłuższy z całego wyścigu (168 km), wymagał więc dużej wytrzymałości i nic dziwnego, że w przeciwieństwie do poprzedniego etapu na mecie w Opolu triumfowali kolarze rutynowani.



Etap ten obfitował w defekty sprzętu (m. in. Królak, Szuta, Pietraszewski, Kulawik). Największego pecha miała drużyna Gwardii, z której tylko jeden zawodnik przejechał bez defektu.

Po dwóch godzinach jazdy w grupie czołowej było już tylko 9 zewodników: Nowoczek, Leśkiewicz, Wrzesiński, Kłąbiński, Wilczewski, Murowaniecki, Łazarczyk, Sałyga i Wójcik.

Na punkcie odżywczym II grupa, złożona z 13 zawodników, dogoniła Sałygę. 20 km. dalej w grupie czołowej przebił gumę Nowoczek, w tyle pozostał także Murowaniecki. Czołówka zmalała teraz do 6 kolarzy, którzy od tej pory jechali razem do mety w Opolu. Pierwszy na stadion wpadł Wrzesiński z przewagą kilku dziesięciu metrów nad Kłąbińskim.

Wyniki II etapu: indywidualnie: 1) Wrzesiński 4:28:40. 2) Kłąbiński — 4:28:45, 3) Łazarczyk — 4:28:46, 4) Leśkiewicz — 4:28:48, 5) Wilczewski, 6) Wójcik, 7) Nowoczek, 8) Sałyga, 9) Sołtowski, 10) Maiński.

Klasyfikacja indywidualna po dwóch etapach: 1) Wilczewski Unia II — 7:22:54, 2) Kłąbiński Gwardia I — 7:25:35, 3) Łazarczyk Włókniarz I, 3) Leśkiewicz Gwardia I, 5) Wójcik Ogniwo I.

Drużynowo etap wygrała Gwardia — 13:34:18, przed Unią — 13:48:03 i Kolejarzem — 13:50:42.

Po dwóch etapach prowadzi Gwardia I — 22:25:26. 2) Włókniarz — 22:41:46. 3) Kolejarz — 22:47:30.

Kolarze żegnają

delegatów Łodzi na Kongres Pokoju

Jutro, to jest w czwartek, 31 bm. kolarze łódzcy w strojach sportowych z udekorowanymi rowerami zbierają się o godz. 16, żeby wziąć udział w manifestacyjnym pożegnaniu delegatów Łodzi i województwa udających się do Warszawy na Pierwszy Polski Kongres Pokoju.

Defiladę kolarzy poprowadzi Czyż Edward. Wezmą w niej udział zawodnicy ŁKS Włókniarza, Ogniwa, Gwardii, Naprzodu, Łodzianki, Spójni i Widzewa.

Liga gra w sobotę a Artyści-Prasa w czwartek

PZPN zarządził zmianę w terminie rozgrywek piłkarskich I i II Klasy Państwowej oraz o wejście do II Ligi.



Wszystkie mecze I Ligi, wyznaczone poprzednio na dzień 3 września, zostały przełożone na sobotę, 2 września.

Spotkania w II klasie, wyznaczone na 3 września, zostały przesunięte na dzień 10 września, z wyjątkiem meczów: Związkowiec Przemyśl — Stal Lipiny, który odbędzie się 2 września; Związkowiec Chełmek — Ogniwo Bytom — 5 listopada i Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń również 5 listopada.

Wszystkie spotkania o wejście do II Ligi z dnia 3 września przesunięto na 17 września.

* * *

Co się odwlecze, to nie uciecze. Długośmy czekali na atrakcyjny mecz Prasa — Artyści, więc poczekamy jeszcze kilka dni. Wypada dać pierwszeństwo ligowcom, zwłaszcza, że organizatorzy meczu Artyści — Prasa byli tak mało przewidujący, iż nie zawarli pisemnej umowy o wynajem boiska.

Ale to nic! Tych kilka dodatkowych dni zwłoki przeciwnicy na pewno wykorzystają na poprawienie kondycji i nabrania lepszego szlifu gry. Walka będzie tym bardziej zacięta i ciekawa.

Czwartek dn. 7 września jest tak samo dobrym terminem jak sobota 2-go września, którą zajmą ligowcy ŁKS Włókniarza.

Piłkarze z Francji przegrali na Wybrzeżu 0:2

Na Wybrzeżu bawił mistrz PZPN z Francji — Victoria (Barlin), który rozegrał spotkanie piłkarskie z Budowlanymi z Gdańska.

Po słabej grze zwyciężyli Budowlani 2:0 (1:0).

Bramki strzelili: Kokot II w 5 min. i Rogocz — w 60 min. gry. Sędziował Olszewski z Gdańska. Widzów 10 tys.

—x—

Australia zdobyła puchar Davisa

NOWY JORK. — W finałowym meczu tenisowym Australia pokonała USA 4:1, zdobywając tym samym puchar Davisa.

Wyniki spotkań: Sedgman — T. Brown 6:0, 8:6, 9:7, Mc Gregor — Schroeder 13:11, 6:3, 6:4, Bromwich, Sedgman — Schroeder, Mulloy 4:6 6:4, 6:2, 4:6, 6:4, Sedgman — Schroeder 6:2, 6:2, 6:2, Mc Gregor — T. Brown 11:9, 10:8, 9:11, 1:6, 4:6.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

73)

Anna zaprosiła go na swoje wesele tak bardzo serdecznie, że nie mógł jej odmówić, ale teraz, siedząc wśród rozbawionej ciżby, żałuje, że dał się namówić...

Siedząc przy niedopitym kieliszku, przypomina sobie dzieje swojej starej znajomości z piękną Anną.

Dawno już doszedł do wniosku, że miłość jego jest właściwie beznadziejna. A mimo tego wciąż jeszcze tliła się w jego marzeniach wątła iskierka nadziei, że może jednak zwycięży jego wierne uczucie.

Teraz młody chemik, spoglądając na Annę, która z rozpromienioną twarzą sie dz·· obok swojego męża, zrozumiał, że wszystko jest stracone: i serce jego przepełnia gorycz zawodu.

— Po co tu właściwie przyszedłem? Dlaczego tak jak Stasia nie zrezygnowałem z zaproszenia? — spogląda dokoła i czuje się dziwnie obco w tym strojnym, rozbawionym, rozflirtowanym, fabrykanckim towarzystwie.

Tak! Bardzo bogate są salony Karwiczów, bardzo efektownie prezentują się panowie w świetnie skrojonych frakach. Zachowują się jak światowcy, mają piękne maniery. Panie noszą śliczne toalety i kosztowną biżuterię, są wypielęgnowane, pachnące, wytworne.

Ale to wszystko jest tylko jedna strona wielkiego medalu, który się nazywa — Łódź.

Syn podwórzowego robotnika Jana Kruszca zna dobrze również i drugą stronę tego medalu.

On widział tych uśmiechniętych teraz dżentelmenów w zgoła innych sytuacjach, wtedy, kiedy nie nosili na sobie maski dobroduszności i wytworności, ale byli takimi, jakimi są naprawdę!

Popatrzmy tylko teraz na okrąglutkiego, tłuściutkiego pana Martina. Siedzi roześmiany, sympatyczny i z przyjacielską serdecznością gawędzi z Heleną Karwiczową. A przecież ten sam człowiek wezwał niedawno policję i kazał rozpędzić robotników, wiecujących na podwórzu jego fabryki: robotników, których doprowadził do ostatecznej rozpaczy swoją twardą bez względnością.

Albo dyrektor Mees! Zasuszony staruszek opowiadający teraz pani Stamińskiej jakąś wesołą anegdotkę, pzypomina dobrodusznego Jowialskiego z komedii Fredry. Chichocze, śmieje się głośno, uszczęśliwiony z własnych żartów. Ale dla robotników — przez pięćdziesiąt lat swoich rządów w fabryce — ten sam człowiek nie znalazł nigdy ani jednego uśmiechu!

A ten wytworny światowiec Torner? Czy to nie przez jego bezwzględność popełniła onegdaj samobójstwo młoda tkaczka, wyrzucona przez niego na bruk: a Torner wiedział dobrze, że dziewczyna ta jest w tej chwili jedyną żywicielką całej rodziny.

Sam pałac Karwiczów jest bogaty i dostatni, lecz jak to się stało, że stary Henryk Karwicz znalazł środki na wzniesienie tej rezydencji?

Architekt stwierdzi: „Wzniesiono ją z cegieł, granitów i marmurów”. Ale społecz ik powie: „Zbudowano ten pałac z potu, wyzysku i krzywdy ludzkiej — z milionów tych wdowich groszy, jakie systematycznie wydzierano robotnikowi!”

Twardy, nieugięty i nieustępliwy był w stosunku do swoich robotników stary Karwicz. Podobno i syn jego nie jest lepszy. Dużo już o tym mówi się na mieście: a czy taki człowiek da szczęście Annie?— zastanawia się Kruszec i markotnieje do reszty.

Anna Karwiczowa zauważyła jego zgaszone spojrzenie. Zrozumiała intuicyjnie, co się z nim dzieje.

Teraz, kiedy była taka szczęśliwa, pragnęła, żeby również cały świat był bardzo szczęśliwy, uczuła w duszy wyrzuty sumienia, że jest jednak ktoś, kto przez nią cierpi.

Przecież zawsze zdawała sobie sprawę z tego, że młody chemik podkochuje się w niej skrycie. Łączyło ich tyle miłych, dobrych, spokojnych wspomnień... A jednak ona z lekkim sercem poświęciła go najpierw dla Ortena, a potem dla Henryka. Była jednak bardzo przywiązana do tego chłopca, skoro romansując z innymi, nie umiała się wyrzec jego towarzystwa i zrezygnować z dalszych wspólnych spacerów.

— Powinnam była może zdobyć się kiedyś na więcej zdecydowania i nie przedłużać tego, co właściwie straciło sens. Czesiek byłby się już przyzwyczaił do tej sytuacji i nie siedziałby teraz taki zgaszony, dziś, kiedy ja sama jestem tak bardzo szczęśliwa! — pomyślała Anna i obi cała sobie, że jeden z pierwszych tańców poświęci właśnie Kruszcowi.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź ul Piotrkowska 102-a — Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy, telefon 137-47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY” — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1—20831